

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ROK XXI

WARSZAWA, 1 STYCZNIA 1930.

102529

Nr. 1

Z NOWYM ROKIEM...

Oddawna mamy piękny zwyczaj w dniu Nowego Roku, w dniu gdy staje się widocznym zwycięstwo dnia nad nocą, światła nad ciemnością, wzajemnie składać sobie życzenia. W dniu tym dobroć, życzliwość opanowywa wszystkich. Jedni drugim szczerze radziby nieba przychylić.

Tradycję tę cenimy i my. Z całego serca życzymy drukarzom, jako naszej rodzinie, by wszystkie bolączki zawodowe znikły bezpowrotnie.

A więc przede wszystkim, niech Związek wzmacnia się wewnątrz, niech solidność i wzajemne zaufanie członków wzrasta stale, niech Związek obejmie wszystkich drukarzy w Polsce, zarówno rozsiadanych w drobnych miejscowościach, jak i tych, którzy ze względów narodowościowych dziś tworzą odrębne organizacje. Niech „dzicy” uszlachetnią się i staną związkowcami. Życzymy jak najściślejszej współpracy wszystkim Oddziałom organizacji naszej. Życzymy IX Zjazdowi, który odbędzie się w połowie roku, jak najowocniejszych rezultatów obrad.

Cennik ogólnokrajowy mamy już przygotowany, pożądanym jest, by w roku bieżącym wszedł on w życie.

Mamy liczną rzeszę bezrobotnych; życzymy, by wszyscy jak najprędzej w Roku bieżącym uzyskali pracę, a nowych niech Rok rozpoczął nie tworzy.

W sprawie uczniowskiej mamy dużo do życzenia; przede wszystkim niech Rok bieżący zamknie zakłady przed nowymi adeptami i nie dopuści, by uczniowie stanowili kadry przyszłych bezrobotnych. Niech rok rozpoczynający się zapewni uczniom dostateczną naukę zawodową i należne wynagrodzenie.

Życzymy sobie zgodnego współżycia z właścicielami drukarni, a im i sobie stałego przepełnienia drukarni.

Nie zapominamy i o naszych współnaciarzach i ligięziakach; życzymy im, by smutna pamięć o nich w roku przyszłym zaginęła.

Życzymy wszystkim członkom Związku, zwłaszcza kierownikom poszczególnych oddziałów i centrali, jak najwytrwalszej i owocnej pracy organizacyjnej.

Redakcja.

ZAKOŃCZENIE KONKURSU

Konkurs na tytuł „Wiadomości Graficznych” przyniósł dodatnie rezultaty. Świadczy o tym pokaźna liczba nadesłanych prac.

Na pierwsze wezwanie do konkursu otrzymaliśmy 22 projekty; jednak Sąd Konkursowy nie mógł przyznać I nagrody, gdyż nawet najwybitniejsze projekty były słabe.

Na drugie wezwanie — poza konkursem — nadesłano 30 projektów; przytem podniosła się nie tylko liczba lecz i jakość prac. Widocznie niedostateczne wyniki pierwszego okresu pobudziły Kolegów do usilniejszej pracy.

Z rezultatami drugiego okresu konkursu koledzy są zaznajomieni, gdyż zamieściliśmy większość najlepszych prac — 12 projektów.

Zastanawiając się nad całością konkursu, możemy z przyjemnością stwierdzić, że cel konkursu „zachęcenie kolegów do rozwijania poczucia piękna w druku” w pewnej mierze osiągnęliśmy. Kilkudziesięciu kolegów ze wszystkich dzielnic nadesłało 52 projekty, a tysiące oglądało je i oceniało.

Osiągnęliśmy i drugi cel mniejszej wagi: uzyskaliśmy nowy tytuł.

Sąd Konkursowy w osobach A. Burkota, R. Mathji i Wł. Szczuckiego, zebrany po raz drugi w dniu 22 grudnia, miał więcej pracy niż za pierwszym razem. Po dłuższym rozważaniu i omówieniu projektów Sąd zatrzymał się nad pięcioma pracami, a mianowicie: kol. W. Skowrońskiego z Poznania, kol. Wu-Pe z Poznania, nad drugim projektem kol. Cz. Lewińskiego z Warszawy, kol. J. Wawrzynkiewicza z Dąbrowy Górniczej i kol. E. Reissa z Bielska. — Szczegółowa ocena tych pięciu projektów doprowadziła do przyznania pierwszeństwa projektowi kol. Emila Reissa; projekt ten po pierwsze wykonany jest techniką drukarską, posiada piękny krój czcionek oraz odpowiada całkowicie temu, co nazywamy tytułem pisma. Równocześnie Sąd uznał za właściwe, by z projektu skorzystać i użyć go jako tytułu naszego organu.

Podając rozstrzygnięcie konkursu do wiadomości, dziękujemy tym wszystkim, którzy zechcieli wziąć w nim udział i pomogli redakcji w wypełnieniu postawionego

celu. Niewyróżnieni niech się nie smuć. We wszystkich konkursach czy zawodach zawsze ktoś pierwszy przychodzi. Niech się nie smuć, gdyż opracowali dość dużo dobrych projektów.

MŁODZIEŻ W DRUKARSTWIE.

Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce wydał niezmiernie interesującą broszurę p. t. „Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce” pióra p. Emilji Frelkowej.

Książka ta przede wszystkim służy jako wyraz współpracy czynników, stojących wprawdzie blisko zagadnień ochrony pracy i troski o poprawę warunków pracy w Polsce, ale dotąd nie łączonych jeszcze nigdy we wspólną poważnej pracy badawczej. Autorka książki jest dziś podinspektorką pracy w specjalnym zakresie pracy ochrony kobiet i młodocianych, szereg lat pracowała na terenie oświaty, jako nauczycielka w szkołach powszechnych i szkołach dokształcających. Obserwacje, zgromadzone przez nią na terenie szkół dokształcających o warunkach pracy i bytu słuchaczy, następnie studia w Wolnej Wszechnicy, skierowały zainteresowanie p. Frelkowej od zagadnień wychowawczych na zagadnienia pracy. Jest to zresztą bodaj pierwszy, a w każdym razie niezmiernie rzadki wypadek, że działalność pedagogiczna doprowadziła do Inspekcji Pracy. Broszura powyższa została zaliczona p. Frelkowej, jako praca dyplomowa w Wolnej Wszechnicy.

Poza autorką Inspekcja Pracy brała udział, wspólnie z Zarządem Zw., w opracowaniu obydwóch kwestionariuszy ankiety, załączonych do broszury. Że tu była czynna właśnie Inspekcja do spraw ochrony młodocianych — jest całkiem uzasadnione, gdyż szczególne zainteresowanie się sprawami młodzieży i pogłębianie tych zagadnień należy z istoty rzeczy do Inspektorek-kobiet. P. Krahelska zaopatrzyła nawet broszurę w przedmowę.

Jednak Inspekcja sama, bez udziału Związku, nie mogłaby wcale przeprowadzić tego rodzaju ankiety. Siły liczne Inspekcji są zbyt szczupłe, ażeby można było myśleć o wypełnianiu kwestionariuszy w zakładach pracy, nadto środowisko fabryk bynajmniej nie sprzyja badaniom tego rodzaju, gdzie robotnik ma się swobodnie



Biblioteka Jagiellońska



1002258266

wypowiedzieć. To też jedynie podjęcie ankiety przez Związek i zajęcie się tą sprawą przez wszystkie oddziały Związku w Państwie dało możliwość zebrania sporą garstkę wiadomości o warunkach pracy młodzieży w polskim przemyśle drukarskim.

Broszura nie obejmuje całokształtu zagadnień pracy młodzieży w drukarstwie, temat jej świadomie został ograniczony, jak to zaznacza syntetyczny wstęp do broszury (napisany przez Zarząd Związku) — do najważniejszego dziś w tym zakresie zagadnienia, a mianowicie: „że brak dziś jeszcze troski o przygotowanie dzieci, opuszczających szkołę powszechną, do twórczego, rozumnego udziału w pracy produkcyjnej, brak wszelkiego zajęcia się tą młodzieżą, która bezpośrednio po szkole staje się przedmiotem nieograniczonego wyzysku przedsiębiorcy, marnuje szereg lat wczesnej młodości, tułając się po różnych warsztatach pracy w pogoni za jakąś przecie opłatą swej pracy, za pozyskaniem umiejętności w tym czy innym zawodzie”. (Str. 9-ta).

W tych bardzo jędrnych słowach zawarta jest prawie cała synteza książki.

Materiał, uzyskany z 516 zakładów pracy*, objął 501 kwestionariuszy, wypełnionych indywidualnie przez młodocianych robotników w 224 zakładach pracy, 292 zakłady podały odpowiedź na ankietę o higienicznych warunkach pracy (w tym ostatnim wypadku kwestionariusze wypełniał mąż zaufania Związku w zakładzie). Pierwszy kwestionariusz (wzór Nr. 1) dotyczył warunków pracy młodocianych głównie pod kątem: charakteru ich pracy i stosunku wykonywanych przez nich czynności do t. zw. nauki zawodu; tu wypełniali kwestionariusze sami młodociani; drugi kwestionariusz pytał o higienę pracy zakładu. Ponieważ liczba młodocianych, zatrudnionych w r. 1928 (w którym rozpoczęto badania) w przemyśle graficznym Rzeczypospolitej, wynosiła 1256 chłopców (+477 dziewcząt przy ogólnej liczbie 12876 robotników w przemyśle graficznym, Inspekcja Pracy w r. 1927, tabl. 1b), liczba więc, objęta ankietą Związku, stanowi około trzeciej części ogółu młodocianych w drukarniach (39,8%), nie może tu być jednak ścisłego porównania, bo podczas, gdy rejestry inspekcyjne i dane Głównego Urzędu Statystycznego obejmują zakłady większe — ponad 16 i 20 robotników wzwyż — dana ankietą w przeszło 40% wypadkach dotknęła zakładów, zatrudniających poniżej 16 robotników. W każdym razie zbadana w ankiecie grupa pół tysiąca młodzieży stanowi bardzo pokąźną część (około ¼) całej młodzieży, pracującej w przemyśle graficznym w Polsce i poznanie warunków jej pracy daje, bądź co bądź, bardzo poważne przyczynki do badania tej sprawy w całokształcie.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że wyjaśnione przez ankietę warunki pracy młodzieży bynajmniej nie mogą być uważane za charakterystyczne tylko dla jakiejś „drobnicy”, gdy chodzi o wielkość za-

kładu w tym przemyśle; tablice 1-sza i 2-ga wykazują, że mowa tu w 47,7% wypadków o zakładach, zatrudniających od 16 do 20 robotników (t. zw. średnie zakłady), w prawie 10% (9,8%) wypadków — o większych zakładach ponad 20 robotników; 37,5% odpowiedzi, dotyczących zakładów mniejszych, obejmują również całą skalę wielkości od paru aż do 16 robotników (tabl. 2-ga), to widzimy, że % wielkich — jak na drukarnie — zakładów (ponad 20 robotników wzwyż), objętych ankietą, dosięga w b. zaborze austriackim aż 19,2%, średnich prawie 66% (59,6%); w b. zaborze pruskim — wielkie wynoszą 18,6%, średnie — 48,8%; w obydwóch wspomnianych zaborach mniejsze zakłady zostały w słabszym stopniu objęte ankietą (w b. zaborze austriackim 21,1%, w b. zaborze pruskim — 23,2%). Jedynie b. zabór rosyjski ma znikomy udział wielkich zakładów w ankiecie (3,1%), potężny mniejszych — 48,8%, średnich zaś — 42,6%.

To też fatalny stan higieny w zakładach, jaskrawo odtworzony przez ankietę, obciąża w równej mierze wielkie i małe zakłady drukarskie.

Zaniedbane warunki higieniczne większości drukarni są tem tłem, na którym szczególnego znaczenia nabiera wzrost pracy młodzieży w drukarstwie: 64,2% zbadanych zakładów zatrudnia młodzież w stosunku: od 30% do 100% ogółu pracowników (str. 14). Najgorzej sprawa przedstawia się w b. zaborze rosyjskim, gdzie z liczby 126 zbadanych pod tym względem zakładów tylko 7 zatrudnia młodzież w stosunku 10 do 20% ogółu, tylko 13 od 20 do 30% ogółu, przeszło połowa zaś (66 zakładów) ma wśród swych robotników powyżej 50% i do 100% młodzieży (tab. 4-ta).

Otóż przy tym systemie opierania przedsiębiorstw o pracę niedorostłych nabiera szczególnej wagi zaniedbywanie higieny zakładów, brak troski o zabezpieczenie o zatrucia, o zapobieganie zatruciom sprawia, że pył ołowiany zakaża wszystkie pomieszczenia zakładu i działa na te kategorie pracowników, którzy z istoty wykonywanych czynności i zajmowanego miejsca w zakładzie mogliby być wolni od działania ołowiu (o tem mówią lekarze Oddziału Higieny Pracy w Państwowej Szkole Higieny: dr. Nowakowski, Rabinowicz i Czarowska w broszurze „Ołowica zawodowa wśród drukarzy warszawskich”. Warszawskie czasopismo lekarskie, odbitka, str. 14).

(Dok. nast.).

Jan—k.

DRUKARZE ZAGRANICĄ.

Luksemburg.

Związek Drukarzy w Księstwie Luksemburskim jest małym, ale dobrze zorganizowanym zrzeszeniem. Liczy 4 oddziały i 235 członków, w tem 24 uczniów. Związek posiada 45.800 fr. Minimum na początek 1929 r. wyniosło 45 fr. 40 cent. dziennie, podlegało ono wskaźnikom drożyznianym.

Pomoc członkom dobrze jest postawiona. Bezrobotni otrzymują od 30 do 120 fr. tygodniowo, zależnie od liczby wpłaconych wkładek. Prócz tego na każde dziecko (do 4 włącznie) dodatkowo po 10 fr.; o ile

członek porzuci drukarstwo, a zarabia w nowym zawodzie mniej niż minimum, otrzymuje przez pół roku dodatkową zapomogę w wysokości od 5 do 10 fr. dziennie.

Podczas wyborów do Izby Pracy trzech drukarzy uzyskało mandaty; wśród nich kol. Barbel — przewodniczący — otrzymał największą liczbę głosów i został wybranym przez Izbę jako prezes.

W ub. roku koledzy luksemburscy mieli zatarg o wskaźnik drożyzniany. Według umowy wymówienie cennika mogło nastąpić w dn. 1 lutego 1930 r. Jednak jeden z punktów umowy przewidywał, że o ile wskaźnik dosięgnie 891 do 900 punktów, umowa musi być zrewidowana. W październiku 1929 wskaźnik podskoczył do 898 p. Wobec tego Związek zwrócił się do właścicieli, żądając rokowań o nową umowę. Ze swej strony organizacja kolegów przedłożyła następujące warunki: 7 godzin przy pracy bez przerwy; właściciele do kasy inwalidzkiej płacić mają po 2 fr. od robotnika; za godziny dodatkowe ponad 52 na rok dopłata 100%, z czego połowę przeznaczają się na kasę inwalidzką; chwilówki o 15 fr. tygodniowo drożej; nad czystością w zakładzie prócz inspektora nadzór ma wspólna komisja; urlopy od 3 dni po 6 miesiącach pracy do 12 dni; minimum podniesione będzie o 17,50 fr., a gdy wskaźnik przewyższy 800 punktów za każde 10 p. dopłata wyniesie 4 fr.

Właściciele drukarni odmówili zgody na podane warunki, więcej nawet, nie chcieli wcale rokować, a nawet dwukrotnie odmówili zgody na warunki, opracowane przez Komitet Rozjemczy. Wobec tak opornego stanowiska właścicieli, koledzy nasi na zebraniu w dniu 1 grudnia postanowili uprzedzić, że porzucą pracę, o ile do dnia 9 grudnia nie przyjmą warunków Kom. Rozjemczego.

W dniu 6 grudnia Związek otrzymał zawiadomienie, że właściciele wybrali nowy komitet, który przystępuje do rokowań. Jednak warunki, zaproponowane przez ten nowy komitet, okazały się niedoprzjęcia. Strajk zdawał się nieuniknionym; zarząd Związku począł czynić przygotowania do strajku; w pierwszym rzędzie rozpoczął starania, by skłonić poszczególne zakłady do podpisania umowy ze Związkiem. Starania te odniosły pewien skutek i kilka zakładów zapewniło sobie ciągłość pracy. W dniu 9 grudnia strajk wybuchł, blisko 200 kolegów, stosownie do uchwały z dn. 1 grudnia, porzuciło pracę. Właściciele drukarni próbowali strajk zwalczać. Kilkunastu z nich, fachowców, właścicieli drobnych zakładów, usiłowało zabezpieczyć druk większych dzienników. Nie na wiele się to przydało. Po dwóch dniach strajku nastąpił powrót do pracy, gdyż właściciele zgodzili się na wszystkie nasze warunki.

Jako rekompensatę, na wniosek kol. Bardela, przewod. Związku, właściciele uzyskali prawo przelania pewnej, przez nich określonej sumy, z kasy związkowej do funduszu inwalidzkiego; a to z powodu, że Związek przed przystąpieniem do strajku nie zwrócił się do urzędowego Komitetu Rozjemczego.

Nieliczna, lecz dobrze zorganizowana organizacja, odniosła całkowite zwycięstwo.

B.

*) rozpatrywany częściowo przy uwzględnieniu podziału terytorjalnego podług byłych zaborów, ze względu na pewne swoiste odrębne cechy warunki pracy w b. zaborach.

UKŁAD TABELARYCZNY.

Sprawozdania.

(dok.)

Sprawozdania składają się z tytułu, wstępu, sprawozdania rachunkowego szczegółowego, bilansu, protokołu Komisji kontrolującej, spisu członków i t. p. Należy zwrócić uwagę na jednolitość pism w tytułach. Sprawozdanie w części rachunkowej ma poniekąd przypominać książkę buchalteryjną, dlatego szerokość rubryk każdej kolumny cyfrowej powinna być jednakowa (kolumna pierwsza zawiera pozycje szczegółowe, druga sumę tychże). Czasem, jeżeli jest mało miejsca a mniej cyfr, dajemy pierwszą kolumnę cyfrową węższą, albo też umieszczamy cyfry szczegółowe w kolumnie treści.

Przy tabelkach prócz tytułów są napisy „Przychód”, „Rozchód” lub „Winien”, „Ma”, które składa się większym pismem, niż treść ew. wersalikami, czasem umieszcza się je w główce tabelki.

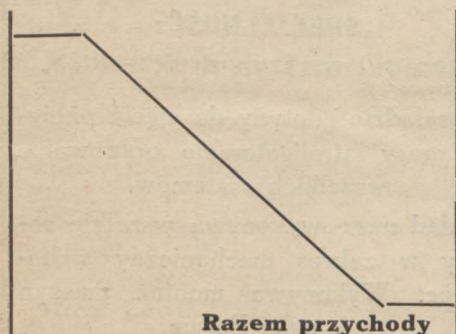
Justować można kwoty przy układzie zwykłym (t. j. złożonym nie w formie tabelki) w ten sposób, że za cyfry zakładamy odpowiednią ilość cyfer (kwadratów), potem po złożeniu treści wyjmujemy założony materiał i wstawiamy cyfry. Taksamo odpowiednią ilość kwadratów zakładamy na końcu każdego wiersza, w miejsce cyfr, o ile treść pozycji daje 2 lub więcej wierszy. W tym wypadku wiersz drugi i następne zostają wsunięte, o 1 firt do 3 cyfer, odpowiednio do szerokości układu.

O ile rubryki przegradzane są liniami, składamy rubryki na równe cycera, ze względu na ułatwienie wówczas rozbijanie. Chyba, że składamy petitem, którym dobrze tabelki się oblicza i składa.

Jeżeli treść na dalszej kolumnie się nie mieści, dodaje się cyfry i przenosi się wynik na następną kolumnę, dając wiersze „Do przeniesienia” i „Z przeniesienia”.

Tabelkę zamyka się przez podkreślenie i wyrzucenie sumy, którą niekiedy podkreśla się dwa razy.

Kolanko czyli skos daje się, jeżeli jedna ze stronic (kolumn) zawiera mniej treści, przez co jest krótsza (niższa). Puste miejsce wypełnia się linią kolankową. W oryginalnej książce buchalteryjnej służy ona na to, by po zamknięciu rachunków nie można było dodatkowo wpisywać. Tabelka w tym wypadku naśladuje oryginał.



Kolanko składamy w następujący sposób. U dołu kolumny składamy rubrykę z sumą, w tej wysokości, w jakiej mieści się ona na dłuższym układzie. Puste miejsce wypełniamy na razie sztegam, kładziemy układ poziomo na rygale akcydensowym i wyjmujemy założony ślepy materiał, po treści dajemy interlinię, aby układ się

nie rozsypał, potem z lewej strony podkreślamy go linią półtłustą, — w miarę szerokości układu — od $\frac{1}{2}$ kwadrata do 1 kwadrata, potem dajemy taką samą linię na dole, przed sumą, poczem obie linie łączymy skośną, podtrzymywaną po bokach przez całe interlinje i sztabiki; jeżeli linia jest sztukowana, dajemy mniejsze kawałki do środka.

**

Opisanie różnych szczegółów, odnoszących się do układu tabelarycznego, zajęło dość dużo miejsca. Mimo to w praktyce nawinie się zecerowi niejedno zagadnienie tu nie poruszone. Przy sposobności chciałbym też zwrócić uwagę na konieczność zaznajomienia się zecera z zasadami buchalterji, gdyż ta dziedzina dostarcza najwięcej różnych robót tabelarycznych.

H. Taubman.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

W pierwszej połowie grudnia odbyło się Nadzwyczajne Zebranie członków Warszawskiego Oddziału. Przewodniczył kol. Żybski, protokół obrad prowadził kol. Skrzyński i Trubaczek. Porządek obrad obejmował: a) sytuacja obecna, b) wolne wnioski.

Po zagajeniu obrad przez kol. Żybskiego i po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, kol. Witkowski wygłosił referat o sytuacji obecnej gospodarczej, cennikowej i organizacyjnej.

Sytuacja w przemyśle drukarskim zależna jest od ogólnej sytuacji w Polsce. Polska jest krajem raczej rolniczym, niż przemysłowym; to znaczy, że produkcja rolnicza większa jest od produkcji przemysłowej. W ostatnim roku mieliśmy duży urodzaj, nadmiar produktów rolniczych. Urodzaj nie wpłynął na zwiększenie zakupów towarów, gdyż rolnictwo z powodu niskich cen na zboże, nie było zdolne zakupami swemi ożywić przemysłu. Nastąpił kryzys przemysłowy, który z kolei pogorszył sytuację w drukarstwie.

Nasi pryncypałowicze, jako środek ratunku na brak zamówień, znają tylko obniżanie plac. Obniżenie zarobków nie może wpłynąć na zwiększenie zamówień, gdyż nie stwarza szerszych zamówień, najwyżej może pomódz niesumiennemu pryncypałowiczy wydrzeć jakąś robotę z rąk konkurenta. Ten sposób walki z brakiem pracy ma w rezultacie jedynie obniżanie cen druków poniżej własnych kosztów, t. j. przynosi straty dla zawziętego, nie umiejącego liczyć pryncypała. Ten sposób walki z bezrobociem, stosowany przez długie lata przez polskich przemysłowców, wspomagany przez rządy, które zmuszały urzędników państwowych do pracy za niską zapłatę, doprowadził do zubożenia mas, do tego, że masy pracujące nie mają za co nabywać niezbędnych towarów. Nizkie płace zmniejszają siłę nabywczą mas, wywołują kryzysy gospodarcze, t. j. wydalenie robotników, zamykanie warsztatów.

Zorganizowani drukarze zawsze się tej polityce niskich zarobków opierali. W Warszawie zaraz po zawarciu ostatniej umowy na łamach pism, na zebraniach i posiedzeniach wskazywaliśmy, że drożyzna mimo wszystkich zwiększa się; że dla zmniejszenia ujemnych skutków drożyzny potrzebna jest podwyżka zarobków. Pogorszenie koniunktury utrudnia nam naszą akcję. Liczba drukarzy pozostających bez pracy zwiększa się. Oddziały we Lwowie, Krakowie, Poznaniu wprowadziły opodatkowanie na pomoc bezrobotnym. Warszawa powinna wziąć to za przykład.

Koniunktura jest złą od dłuższego czasu. Można powiedzieć, że jest ona stale złą, często bywa gorszą, a nader rzadko lepszą. Należy się zastanowić, czy podczas złej koniunktury możemy uzyskać polepszenie warunków pracy. Otóż tak, gdyż o uzyskaniu podwyżki decyduje nacisk pracujących, względnie ich przedstawicieli na przedsiębiorców. O ile chcemy mieć podwyżkę, musimy pod-

nieść nasz Oddział zarówno liczebnie, jak i pod względem koleżeńskości solidarności oraz wewnętrznej tężyzny organizacyjnej. Wielce wdzięczne zadanie ma tu do spełnienia Koło Delegatów; Koledzy po zakładach powinni dopilnować, by wszędzie delegaci byli wybrani.

Stan organizacyjny w Warszawie nie jest zły. Jako dowód służyć fakty, że ostatnio w kilku wypadkach skłoniliśmy właścicieli, łamiących umowę do jej przestrzegania. Podobną akcję wczuliśmy w listopadzie i w „Polskiej Drukarni”.

Zakład ten należy do zorganizowanych w Stow. Właśc. Druk., jednak umowę łamie stale. Na początku ub. r. podczas załatwiania spraw linotypistów skłoniono zarząd drukarni do wprowadzenia cennikowych stosunków w maszynach i zecerni ręcznej. Zgoda jednak nie trwała długo. Stopniowo wprowadzano różne odstępstwa od umowy. Pracowników, gdy się opierali temu, oddalano lub kusono różnymi obietnicami. Trzeba dodać, że „Drukarnia Polska” wprowadziła „naukową” organizację pracy; wprowadzono ją nieudolnie; żadnych rzeczywistych ulepszeń w organizacji pracy nie umiemy zarządzić, natomiast ciągle szykanują pracujących. Np. przy obliczaniu czasu straconego przy korektach nie biorą pod uwagę przeróbek i poprawek stylistycznych autorów, lecz obliczają je jako powstałe z winy składacza; wynikają tu ciągle utarczki.

Warunki tej „nie naukowej” pracy tak doczyli pracującym, że sami zwrócili się do zarządu Oddziału o interwencję; a gdy wybuchł strajk, to introligatorzy samorzutnie się doń przyłączyli. Strajkujący trzymali się dobrze; cały pierwszy tydzień drukarnia była nieczynna; zwycięstwo zdawało się pewnem.

Ze strajku postanowili skorzystać ligęziacy, t. j. grupa powstała około Ligęzy, znanego z powodu zawarcia zdradzieckiej umowy z właścicielami podczas ostatniego strajku Grupa ta stanowi obecnie okrąg poznańskijskiej Wspólnoty. Ligęza strajk użył za podstawę do postawienia na nogi swej grupy; w tym celu rozpoczął zbieranie kompletu łamistrajków w Warszawie, by „Polską Drukarnię” opanować. Wątpił, czy tu na miejscu zbierze potrzebny komplet, więc zwrócił się o pomoc do centrali łamistrajków w Poznaniu. W drugim tygodniu zatargu łamistrajki objęli drukarnię, strajk upadł.

W odpowiedzi na to powinniśmy tak postawić organizację, by żaden z łamistrajków nie mógł wśród nas pracować.

Na zakończenie kol. Witkowski przedstawił następującą rezolucję:

Rezolucja kol. Witkowskiego:

„Ogólne zebranie Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce — Oddział Warszawa, w dniu 10 grudnia 1929 roku po rozpatrzeniu się w sytuacji gospodarczej, cennikowej i organizacyjnej stwierdza, że warunki egzystencji drukarzy warszawskich, skutkiem ciągłego wzrostu drożyzny wszystkich artykułów używalności, stale się pogarszają; że skutkiem przewlekłego kryzysu gospodarczego w Polsce i nadmiernej ilości uczni, drukarzy gnębi ciągle bezrobocie; że właściciele drukarni w zacieklej konkurencji między sobą krzywdzą pracujących przez obniżanie zarobków i niedotrzymywanie cennika, że właściciele drukarni z jednej strony podpisują umowy ze Związkiem Drukarzy, a z drugiej strony popierają łajdakie organizacje stworzone dla łamania strajków wynikłych w obronie tej umowy i prawa państwowego.

Z tych motywów wychodząc, Ogólne Zebranie wzywa wszystkich uczciwych drukarzy do jaknajszybszego zorganizowania się w Związek, aby wytworzyć taką solidarność i taką siłę, która zmiecie z powierzchni życia drukarskiego wszystkie nieprawości i zdobędzie warunki i cennik odpowiednie dla ludzkiego życia.

Ogólne Zebranie wzywa wszystkich drukarzy do okazywania wstrętu i bojkotu towarzyskiego łamistrajkom z Drukarni Polskiej, a ich organizatorom — potępienia i pogardy”.

W dyskusji zabierali głos: kol. Stańczykowski, który zalecił baczenie śledzić, czy w organizacji naszej nie ma błędów. Kol. Szczucki wskazał, że w zawodzie naszym mamy zatrwajający nadmiar uczniów, przeto należy rezolucję uzupełnić.

Poprawka kol. Szczuckiego:

„Walne zebranie poleca Zarządowi Związku niezwłoczne przystąpienie do ograniczenia liczby uczni w drukarniach przez zwrócenie się w tej sprawie do urzędu przemysłowego I-ej instancji, jak to uczyniły Oddziały Poznański i Pomorski”.

Inni stwierdzili, że bezrobotni pomimo, że jest ich dużo i wielu oddawna jest bez pracy, podczas strajku zachowali się przykładnie. Wskazywali również na potrzebę wydatniejszej pomocy dla bezrobotnych.

Po dyskusji rezolucję i poprawkę kol. Szczuckiego przyjęto jednogłośnie.

W wolnych wnioskach poruszono budowę Domu własnego, wskazując na korzyści organizacyjne, jakie on da Oddziałowi.

Lista nasłanych łamistraszków.

Ku wiecznej pamięci podajemy nazwiska nasłanych łamistraszków, którzy targnęli się na wspianą solidarność w „Drukarni Polskiej”, wyrażającą się w liczbie około 100 osób strajkujących.

Zecerzy: Jeziński Bronisław, Kopczyński Roman, Krotulski Ignacy, Marciniak Jan, Proboszcz Stefan, Sapiński Zygmunt, Suski Józef, Tabiszewski, Urbański Wacław, Zagalski Mikołaj, Gołda Stefan, Grupka Marjan.

Linotypiści: Adamczyk Wincenty, Marjan Alojzy, Szablowski Antoni, Szpilkiwicz Stanisław.

Maszyniści: Motylewski Stanisław, Grzeszkowski (z Poznania), Murawa (z Poznania).

Introligatory: Dudziak (z Poznania), Kuchowicz (z Poznania).

Sukces Kl. Sp. „Drukarz”.

W dniu 8.XII warszawski Klub Sportowy „Drukarz” rozgrywał ostatni mecz o mistrzostwo w klasie C i przejście do klasy B. Ostatni ten mecz „Drukarz” — „C. W. S.”, skończył się wynikiem 5:0 (1:0) dla „Drukarza” i zapewnił mu tytuł mistrza na r. 1929.

Doskonała drużyna „Drukarza” rozegrała 20 meczów we wspólnym rezultacie, wygrywając 17 meczów i 3 remisowe.

Ilość strzelonych bramek jest następująca:

bramek strzelonych	112
bramek straconych	15

Bramki strzelili następujące gracze:

Piowarczyk 33, Młodzikowski 22, Meternich 15, Witkowski 9, Pastewka 7, Ślusarczyk 5, Gołębiowski 4, Szymański 4, Zasłanka 4, Keller 3, Wiśniewski 3, Dąbrowski 2, Kuczyński 1.

Rozgrywki powyższe zakwalifikowały drużynę „Drukarza” do wejścia do klasy „B”. Należy podkreślić, że młoda ta drużyna wyszła z klasy „C” z zaszczytnymi wynikami, pracując przez 2 lata w b. ciężkich warunkach, jakie stwarza brak boisk, co należy zawdzięczyć prześwietnemu magistratowi m. st. Warszawy, który nie dba o młode kluby sportowe.

Mając nadzieję, że wyniki te będą zachętą do dalszej pracy w klasie „B”, życzymy Klubowi, aby praca przysła spowodowała podobnie zaszczytne wejście do klasy „A”.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Protokół.

z XI posiedzenia Zarządu Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, Oddział Kraków, ora. Stow. drukarzy „Ognisko” w Krakowie, odbytego we czwartek, dnia 31 października 1929 r. o godz. 7 wieczór w lokalu „Ogniska”.

Obecni kol.: Marszałek, Butwin, Kozłowski jun., Kruczkowski, Stelmach, Wesołowski J., Morawiecki, Łach, Kukulski, Rachwał, Florkowski, Friedman, Łyszczarz, Hajduk, Żak, Żychal Józef, Oberski.

Z Komisji M. Z. kol.: Wolas, z Kom. kult.-oświatowej kol. Topiński, z Sekcji introligatorów tow. Soja, z Sekcji personelu pomocn. tow.

Kadulski. Nieobecni kol.: Harlender, Polewka. Przewodniczy kol. Marszałek, protokół prowadzi kol. Kozłowski jun.

Po odczytaniu protokołu przez sekretarza, który przyjęło do wiadomości, kol. przewodniczący zdał sprawozdanie z działalności Prezydium za ostatni okres:

I. Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego w Warszawie (uzupełnienie sprawozdania z „Wiadomości Graf.” Nr. 20).

II. Sprawozdanie ze strajku Sekcji introligatorów. Umowę załatwiono. — Tow. introligatoryzy uzyskali 10% podwyżkę do wszystkich pozycji cennika.

III. Sprawy bieżące. 1) Drukarnia p. Kostełucha podpisała umowę cennikową. — Usunięto tam nadliczbowego ucznia i przyjęto jednego składacza do kondycji.

2) W drukarni „Powściągliwość” i Praca” dwóch kolegów dostało wypowiedzenie. — Na interwencję kol. przew. jednemu z nich cofnięto wypowiedzenie.

3) W drukarni Czerneckiego nastąpiły zmiany. — W miejsce kol. Ryżowskiego kierownikiem tej drukarni został kol. Stakliński.

4) W drukarni „Secesja” w Bochni zaszczytne nieporozumienie między kolegami maszynistami a właścicielem, załagodził na miejscu kol. Marszałek. — Na tem zakończyło się Sprawozdanie Prezydium.

Wpływy: 1) List z Pragi od kol. Nemecka w sprawie umieszczenia na praktykę drukarską niejakiego Sowę Stanisława, który ma rodzinę w Krakowie — załatwiono odmownie.

2) Pismo kol. Ptaszkowskiego z Ni-Sacza o nadanie mu kondycji w Krakowie lub Warszawie. — Sprawa nieaktualna, ponieważ już stoi w kondycji.

3) Pismo Rady Związków Zawodowych: a) w sprawie urządzenia Zgromadzenia politycznego — odrzucono ze względów statutowych.

4) Podanie kol. Knapika Leona o darowanie mu kary, zawieszającej go w prawach na 4 tygodnie, załatwiono odmownie.

5) Podanie kol. Habiny Czesława o umieszczenie go jako pierwszego na liście — uwzględniono.

6) Podanie kol. Znoja o przyznanie mu nadzwyczajnej zapomogi — uwzględniono.

7) Podanie kol. Przybyły Józefa o zwolnienie go na czas własnego urlopu od płacenia składek, załatwiono w myśl regulaminu.

8) Pismo kol. Bogacza o nadanie mu kondycji w Krakowie — załatwiono odmownie.

9) Podanie kol. Mendrysa Albina o przyjęcie go na listę i do Związku, ponieważ powrócił z wojska, załatwiono przychylnie.

10) Prośba Chaima Rakowitza i Anczela Schneidlera z Brzeska o przyjęcie ich do Związku. — Postanowiono im odpisać, aby wpięć podali bliższe dane o warunkach, na jakich pracują.

Przyjęcia: Przyjęto do Związku i Stowarzyszenia kol.: Kaletę Henryka i Skrodzkiego Aleksandra, składaczy ręcznych bez wpisu, jako nowowypisanych.

Wykreślono cynkografów: Leśkiewicza Władysława i Pary’ego z powodu zalegania z wkładkami.

Na tem zakończono sprawy Związku.

Sprawy Stowarzyszenia „Ognisko”:

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu Stow. „Ognisko” z ost. posiedzenia, przedstawił kol. Marszałek następujące sprawy:

1) Klub maszynistów drukarskich w Krakowie będzie obchodził w dniu 17 listopada r. b. uroczysty poranek ku uczczeniu kol. Augustyna. — Uchwalono, aby imieniem Stowarzyszenia złożyć na tym poranku życzenia jubilatowi kol. Marszałek.

2) Z powodu zaniedbywania obowiązków przez kursora postanowiono go oddalić, a w jego miejsce przyjąć na razie jednego z kolegów bezkondycyjnych do pełnienia tej funkcji.

3) Pismo Horszowskiego Dudka o zezwolenie mu na przebywanie w lokalu — odrzucono.

4) Przyznano zapomogi nadzwyczajne kolegom: Feldmanowi Maurycemu, Baruchowi Lorbrowi, Jurkowi Czesławowi, Szymańskiemu Janowi, Lipowskiemu Władysławowi, Urbańskiemu Antoniemu, Stawarzowi Stanisławowi i Guzikowi Janowi — w myśl regulaminu.

5) Odrzucono jako bezpodstawne podanie o nadzwyczajną zapomogę kolegów: Henryka Parnesa-Judy i Bujasa Ludomira.

6) Uchwalono subwencję 50 zł. dla Komisji kult.-oświat. na zakupno książek fachowych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie ukończono o godzinie 10.45 w nocy.

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW.

Warszawska Szkoła Graficzna w dniu 20 grudnia ub. r. w lokalu własnym urządziła Wystawę prac swych uczniów. Wystawa obejmowała kilkadziesiąt najlepszych prac uczniów klasy trzeciej i czwartej z dziedziny drukarstwa i litografii. Wywieszane prace przedstawiały się bardzo dobrze, co świadczy o umiejętnym kierownictwie oraz o pracy nad sobą uczniów i o ich zdolnościach. Szkoda jednak, że Wystawa nie pokazała rozwoju prac uczniów, nie pokazała jak uczniowie robili postępy. Pokaz najlepszych prac, może korygowanych przez kierowników, nie daje obrazu, jak samo kształcenie wpływa na ucznia i jakie postępy robi uczeń. O ile sobie przypominamy, dawniej były wystawiane prace uczniów nie tylko najlepsze, lecz również prace wykonywane w pewnej chronologicznej kolei. Pożądane jest, by do tego powrócono.

WZNOWIENIE KURSÓW SAMOKSZTAŁCENIOWYCH.

Przypominamy, że w dniu 10 stycznia (w piątek) wznowione zostaną w lokalu Oddziału Warszawskiego, Miodowa 6, po świątecznej przerwie wykłady na kursach.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Dowiadujemy się, że w dn. 2 stycznia wybuchł strajk w drukarniach lubelskich. Chodzi tu o nową umowę cennikową, w której koledzy żądają uregulowania warunków pracy, jak przyjmowania i oddalania przy udziale Związku, ograniczenia liczby uczniów, należytego kształcenia zawodowego uczniów, podwyżki zarobków, wypłacania należnych dopłat.

W Płocku w drukarni Braci Lipskich również wybuchł strajk.

W zakładzie tym przed kilku tygodniami przy pomocy strajku unormowano warunki pracy. Obecnie zakład znów umowę narusza; co znów strajk wywołało.

FABRYKA MASZYN
LEON KUPIECKI

Warszawa, ulica Leszno Nr. 38.

Telefon Nr. 40-10.

SPECJALNOŚĆ:

Remont maszyn drukarskich.

Na składzie gilotyny do cięcia papieru, prasy introligatorskie oraz walce wszelkich systemów.

Zakład nasz wykonywa wszelkie roboty w zakresie mechaniczny wchodzące. Wykonywa montaż maszyn w całej Polsce.

Robota szybka, tania i dokładna.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO. — KONTO P. K. O. Nr. 99 PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50 WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT